www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

FILOZOFIA I NAUKA
Studia filozoficzne i interdyscyplinarne
Tom 5, 2017

Józef L. Krakowiak

ANDRZEJA GRZEGORCZYKA ENDOCENTRYCZNE „RELACJE ZE SOBĄ" JAKO ZWIĄZKI Z WARTOŚCIAMI, KULTURĄ CZY ŻYCIEM W OGÓLE

Człowiek jako jednostka ludzka jest całością, która decyduje o sobie samej, ma więc jeden ośrodek decyzji i kontroli zachowań, natomiast posiada pewne organy psychiczne grające rolę narzędzi.[1]

STRESZCZENIE

Imperatyw Andrzeja Grzegorczyka; *dawać świadectwo wewnętrznie przeżywanej prawdzie* jest bliski personalizującemu egzystencjalizmowi chrześcijańskiemu, który nie tylko interpersonalnie uzewnętrzniania *autentyczne* przeżycia, ale — jak starożytni filozofowie życia – trenuje określonego typu postawę wobec bytu. Grzegorczyk w swej relacyjnej i aktywistycznej koncepcji osoby przeżywającej wartości podkreśla poznawczą, analityczną rolę samo-poznawania siebie na każdym z czterech poziomów wielowarstwowej struktury relacji, jaką jest ludzka osoba, jak i etyczną rolę samo-kształtowania jedności swej osobowej natury. Broniąc autonomii każdej ludzkiej osoby, pochwala wywieranie nacisku na siebie samego. Grzegorczyk odnawia antyczny wymiar etyki jako teorii i praktyki kształtowania siebie.

W ujęciu Grzegorczyka – za Maslowem – odrzucana jest perspektywa psychologii *braku*, oparta o behawioryzm (naturalizm) i psychoanalizę. Człowiekowi przypisana jest humanistyczna perspektywa *wzrostu i nadmiarowego charakteru przeżywania wartości jako głównego motoru ludzkiej aktywności.*

Słowa kluczowe: Andrzej Grzegorczyk, etyka, egzystencjalizm chrześcijański, osoba, wartości.

[1] A. Grzegorczyk, *Etyka w doświadczeniu wewnętrznym*, PAX, Warszawa 1989, s. 181.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

ZAŁOŻENIA WSTĘPNE REISTYCZNO-PERSONALISTYCZNEJ ANTROPOLOGII GRZEGORCZYKA

> *Człowiek* [jako jednostka ludzka – dopisek JLK] *jest całością, która decyduje o sobie samej, ma więc jeden ośrodek decyzji i kontroli zachowań, natomiast posiada pewne organy psychiczne grające rolę narzędzi*.[2]

Nie można powiedzieć, że naród, klasa czy społeczeństwo myślą, czy też są podmiotami swoich czynów i przeżyć. Personalizm Grzegorczyka uznaje osobę za cel sam w sobie i nie zna celów nieosobowych ani kolektywnych: *Wartość egzystencjalna każdego człowieka jest taka sama, a wartość grupy nie różni się od wartości jednostki*.[3] Myśli, poznaje, działa *jednostka jako relacyjna i strukturalnie wielopoziomowa całość,* pozostająca w relacjach:

— ze sobą, to jest poziom, który omawiam obszerniej;

— z innymi konkretnymi osobami;

— z rzeczywistością społeczną oraz przyrodniczą;

— z całością bytu (patrz Tabela sumująca aksjologię Grzegorczyka *na końcu tekstu*]:

Każdy tworzy sobie coś w rodzaju psychicznych oraz intelektualnych narzędzi i potrafi nimi manipulować, choć niektóre z nich działają jak automaty. W ten sposób kontroluje bezpośrednio nie tylko stany swojej świadomości, ale pośrednio oddziałuje także na swoje mechanizmy nieświadomościowe.

Antropologia Grzegorczyka wspiera się na psychologii, a nie na socjologii. Skoro ma mieć praktyczną, wychowawczą funkcję, to opis psychologiczny musi mówić językiem przydatnym pedagogice. Należy stale uwyraźniać samosterowność psychologiczną, czyli wolność jednostki — to filozoficzny paradygmat, a ponadto użyteczny pedagogicznie. Odrzucana jest perspektywa psychologii braku, wsparta o behawioryzm i psychoanalizę, które deterministycznie akcentują usuwanie napięcia. Człowiekowi – za Frommem i Maslowem – przypisana jest humanistyczna perspektywa *wzrostu i nadmiarowego charakteru przeżywania wartości jako głównego motoru ludzkiej aktywności*, bowiem *Każde działanie ludzkie jest działaniem w celu osiągnięcia jakichś wartości.*[4] *Wszelkie emocje pociągające do czynu są pewnymi odczuciami wartości.*[5]

Moją intencją jest przedstawienie Grzegorczyka *Etyki doświadczenia wewnętrznego* jako pewnego rodzaju metodologii nauk humanistycznych, użytecznej także poza filozofią, w tym zwłaszcza dla psychologii. To nie jest

---

[2] Ibidem.

[3] A. Grzegorczyk, *Filozofia czasu próby*, IW PAX, Warszawa 1984, s. 149.

[4] A. Grzegorczyk, *Życie jako wyzwanie. Wprowadzenie w filozofię racjonalistyczną*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1995, s. 111-112.

[5] A. Grzegorczyk, *Etyka w doświadczeniu wewnętrznym*, op. cit., s. 388.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

ani etyka opisowa, ani normatywna, ale *osobista propozycja*, *pozbawiony formy presji* opis *wewnętrznego przeżywania całego spectrum wartości witalnych i duchowych* jako głównego motoru ludzkich działań. To *etyka niezależna*:

— niezależna od nauki, bo aksjologiczna, a nie opisowa;

— niezależna od objawienia, bo empiryczna i krytyczna wobec wszelkich idealizmów oraz nierzeczywistych bytów;

— niezależna od filozoficznych założeń ontologicznych (metafizycznych).

Ta prakseologia aksjologiczna *odrzuca* jako *nieusprawiedliwiony mit intelektualny determinizmu scjentystycznego*.[6] Człowiek w sytuacjach sprzeczności motywów może włączyć doświadczenie pośrednie (symboliczne) i za pomocą intelektualno-wolitywnego mechanizmu *samo*przymuszania wprowadzić się na poziom symboliczno-racjonalny. Wówczas symbolicznie reprezentowany motyw w ramach własnej spekulacji światopoglądowej może zostać osłabiony lub wzmocniony, a poprzez to ustala się dystans pozwalający na względnie już racjonalną decyzję i wytworzenie bardziej jednolitego sposobu postępowania.

DAWAĆ ŚWIADECTWO WEWNĘTRZNIE PRZEŻYWANEJ PRAWDY ORAZ PRACOWAĆ NAD SOBĄ

Kto nie ufa sobie, ten nigdy nie mówi prawdy.

Nietzsche

Skoro *duch jest formą wyrazu* jakiejś dyspozycji (np. dyspozycji do szacunku do drugiej osoby), to brak cielesnego wyrazu tej dyspozycji, brak ekspresji tej dyspozycji jest wycofaniem się ducha, jego zagłuszeniem. Brak formy tego uczuciowego przeżycia zbliża ten stan psychiczny do braku samej dyspozycji. Zatem „uczucia też trzeba w sobie wychowywać. […] przy pomocy własnej woli starać się wypracować w sobie takie formy (lub przyjąć istniejące w tradycji), które są wyrazem uczuciowego przeżycia tego, że nie jestem sam na świecie i że inni nie powinni mi służyć bardziej aniżeli ja im."[7] Mamy elity, które wykonywały rażąco mało wysiłku, aby wychowywać swoje wspólnotowe uczucia. Z drugiej strony, niedziałające jednostki, przejawiające dyspozycję do czegoś, co również daje zły skutek, czyli brak dobra. Powinniśmy rozwijać formy wyrazu ducha i dawać wyraz swym psychicznym przeżyciom, które rodzą się na bazie wewnętrznej otwartości ku dobru i starać się wypracowywać w sobie i rozwijać formy wyrazu przeżywanej wartości, formy *upsychicznianego życia*.[8]

---

[6] Ibidem, s. 266.

[7] A. Grzegorczyk, *Schematy i człowiek*, ZNAK, Warszawa 1963, s. 57.

[8] Mounier mówił o *personalizacji natury*.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Imperatyw Grzegorczyka: *dawać świadectwo wewnętrznie przeżywanej prawdzie* – przeciwieństwo odradzającego się imperatywu *narzucania siłą* swojej prawdy[9] – jest bliski personalizującemu egzystencjalizmowi chrześcijańskiemu, który nie tylko nakazuje interpersonalnie uzewnętrzniać swe *autentyczne* przeżycia, ale jak starożytni filozofowie życia ćwiczy, trenuje określonego typu postawę wobec bytu. Grzegorczyk afirmuje również sferę doznań witalnych jako miejsce przeżywania wartości, a nie ogranicza się tylko do afirmacji sfery wartości duchowych. Uznaje bowiem cielesność ludzkiej natury i wspólnotę doznań ludzkich ze światem zwierząt, ale szczególnie cieszy go to, iż człowiek sferę tę może przekraczać w stronę wartości duchowych. Różnicę upatruje także w tym, że nawet *w sferze witalnej* człowiek zaspakajając swoje potrzeby doznaje nie tylko ulgi od napięcia spowodowanego przemocą instynktowego przymusu do zaspokajania tych potrzeb, ale *pozytywnego doznania, delektowania się danym przeżywaniem.* Tym samym samopoznawanie siebie jest zarazem oceniającym poznawaniem pozytywnych stanów lub składników, którymi się delektuję lub tych negatywnych, z powodu których cierpię. Może też być tak, że delektuję się tym stanem, ale równocześnie symbolicznie cierpię z tego powodu, że nie umiem się od niego powstrzymać lub odwrotnie – cierpiąc z powodu bólu mięśni, pozytywnie oceniam swój wysiłek, a więc paradoksalnie cieszy mnie własne cierpienie.[10]

Chociaż żaden schemat sam w sobie nie jest zły, skoro ułatwia służbę wartościom, to ważniejsza jest żywa wrażliwość osoby. Kultura to posiadanie swego własnego stylu (schematu), a jednocześnie stałe jego wzbogacanie: obowiązuje imperatyw improwizacji, innowacji, przezwyciężania schematyzmu i zapobiegania skostnieniu. Grzegorczyk często pochwala *rezygnowanie z własnego bogactwa przeżyć w niektórych dziedzinach po to, żeby podzielić się z innymi.*[11] Ale taka strata, która należycie, wspólnotowo została przeżyta, nie jest stratą, a wkładem w duchowość wspólnoty, bo wypływa *„z nadmiaru serca", „z najbardziej osobistego odczucia tego, co cenne, nie ze schematu, nie z rozkazu, nie z nawyku"*[12] – człowiek sam więc konstruuje sens swego życia i postawę wobec losu mimo ograniczających go warunków egzystencji.

Najpierw trzeba wykonywać systematyczny wysiłek samopoznawania, aby praktycznie móc sobą zarządzać. A jest to możliwe dopiero po uchwyceniu narzędziowego, zobiektywizowanego aparatu myślenia i mówienia, który stwarza człowiekowi warunki manipulacji wyobrażeniami: myślowymi, poję-

[9] A. Grzegorczyk, Wspólnota: w: *Indywidualizm, wspólnotowość, polityka*, red. M.J. Jakubowski, A. Szahaj, K. Abriszewski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2002, s. 22. Dwa różne warianty obowiązku apostołowania najpozytywniej zinterpretowane: *Prawda została uznana za dobro, którym należy się dzielić ze wszystkimi.*

[10] A. Grzegorczyk, *Życie jako wyzwanie*, op. cit., s. 58.

[11] A. Grzegorczyk, *Schematy i człowiek,* op. cit., s. 88.

[12] Ibidem, s. 93.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

ciowymi, symbolicznymi. Te zaś są związane zarówno z ruchowymi, emocjonalnymi, jak i słownymi zachowaniami. Tym niemniej, precyzja, logika i operatywność to jednak *tylko środki* służące wyakcentowaniu niezależnej i pozbawionej presji personalistycznie zaangażowanej aksjologii, która opiera się na samorozpoznawaniu swojego świata wartości i jego przeżywaniu – *etyka doświadczenia wewnętrznego*. Dopiero *oceny bezinteresowne, w pełni intelektualne i równocześnie głęboko uczuciowo przeżyte, całkowicie własne, i powiązane w jedną całość z resztą naszego poznania są dobrą podstawą systemu etyki.*[13] W wyniku podobnie autentycznej i autonomicznej, samopoznawczej, ujednolicającej i czujnej *aktywności czytelnika tej propozycji* będą mogły być odsłaniane i skutecznie usuwane różne motywy, przyczyny osobowego niedorozwoju i stagnacji jego własnego życia wewnętrznego i jego organów, narzędzi psychicznych oraz pojęć teoretycznych.

Trzeba mieć odwagę, aby sobie, własnym przeżyciom ufać, ale to nie jest ostatecznym celem, ale drogą i środkiem do wspólnego przeżywania danej wartości, często kosztem rezygnacji z bezpośrednio własnego rozwoju. Ta wizja endocentryzmu polega na takiej zgodności ze sobą, która jednocześnie otwarta jest na dostrzeganie odbiegającej od pożądanej sytuacji innej osoby i dobrowolnie koncentruje się na powinności pomocy-ofiary wobec członka wspólnoty ludzkiej. „Mam prawo troszczyć się o ludzi w sytuacji gorszej niż moja"[14] – bo niesprawiedliwość mi doskwiera.

ETYCZNA ROLA SAMO-KSZTAŁTOWANIA JEDNOŚCI SWEJ OSOBOWEJ NATURY ZESTROJONA Z INTENCJĄ INTERPERSONALNEGO STAWIANIA CZOŁA WYZWANIOM LOSU

> *Losem ludzkim jest pokonywanie bierności materii, bierności tkwiącej przede wszystkim w każdym z nas, a rozciągającej się na wszystkie nasze urządzenia, instytucje i związki.*[15]

Oprócz aktu samopoznawania oraz omawianego powyżej imperatywu nadawania formy wyrazu przeżywanej wartości, aktualizacji swych dyspozycji, imperatywu narzędziowego upsychiczniania życia, co ma znaczenie autoosobowe oraz interpersonalne, Grzegorczyk bardzo mocno podkreśla etyczną rolę samo-*kształtowania jedności swej osobowej natury*. Odrzucając naśladownictwo cudzych norm i ocen, a wychwalając autentyczność przeżyć i ocen i stale broniąc autonomii każdej ludzkiej osoby, ten strukturalny racjonalista pochwala wywieranie nacisku na siebie samego, zachęca

[13] Ibidem, s. 171.
[14] A. Grzegorczyk, *Moralitety*, IW PAX, Warszawa 1986, s. 103.
[15] Ibidem, s. 85.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

do rozpoznawania, wypracowywania w sobie, uczenia się i korygowania propagowanych różnych *technik SIEBIE* – jakby to powiedział Michel Foucault – ale czyni to z dobitną intencją interpersonalnego stawiania czoła wyzwaniom losu *razem*. Grzegorczyk – jak Tadeusz Kotarbiński – odnawia antyczny wymiar etyki jako praktyki i teorii samokształtowania, z dodatkiem *proponowania* spójnej i *niezależnej etyki*, podobnie międzyludzko zaangażowanej. Proponowania, bo akcent pada na osobiste przeżywanie – sumienie, ocenę i samokształtowanie – na egzystencjalną autentyczność, a więc autor uprawia opisowy i odseparowany od pedagogicznej presji autonomiczny sposób wartościowania, a krytykuje przejmowanie cudzych norm bez ich przeżywania, czyli presję zewnętrzną. Autor stale odróżnia imperatyw autopresji, bo siebie znamy i mamy obowiązek pogłębiać samowiedzę, zaś odnośnie drugiego możemy oceniać tylko skutki jego działań, bo nie znamy jego motywów, a więc winniśmy powstrzymywać się od moralnej oceny innej osoby, aby nie naruszać jej wolności, jej autonomii.

Ta *etyka niezależna* opiera się na stanowisku intuicjonizmu intelektualnego.

> „Wyczucie dobra i zła jest nam dane jako coś bardzo pierwotnego, jako coś znacznie wcześniejszego od wszelkiej spekulacji. [...] [Ocen etycznych – dopisek JLK] nie można wydedukować, nie można też przyjmować bezkrytycznie od nikogo, ale należy je wykryć samemu przez kontemplację rzeczywistości. Należy w sobie wyrobić wyczucia etyczne i nimi się kierować, wysubtelniać je i wyostrzać."[16]

Oceny racjonalne są wtórne, bo i normy racjonalne powstają jako uogólnienie tych spontanicznych ocen. Autor *Etyki doświadczenia wewnętrznego* odrzucał koncepcje moralności płynące z poczucia autorytetu, zaś duchowieństwo w Polsce, zda się, że dobija się o przywilej coraz bardziej wszechstronnego, a nie tylko religijnego autorytetu. On zaś pisał: „Za upośledzonego moralnie uważam każdego, kto postępuje nie według własnego odczucia moralnego, ale według cudzych wskazówek lub wyspekulowanych, a nie odczutych bezpośrednio norm."[17] On sam – w odróżnieniu od Kotarbińskiego – uważał *moralność sumienia*, czyli podstawę moralności niezależnej, za logiczną w pewnym sensie podstawę religii, bo jego zdaniem właśnie sumienie jest źródłem idei pośmiertnego wyrównania, a więc źródłem potrzeby istnienia Boga jako bytu pośmiertnie wyrównującego.

Jedność osobowa to rezultat procesualnie kreowanego wysiłku obrony autonomii własnego sumienia i upartego nadawania jedności wielopoziomowym relacjom w stronę ich przerastania w doznawanie wartości duchowych, a zwłaszcza wspólnotowego poczucia odpowiedzialności za jakość

[16] A. Grzegorczyk, *Schematy i człowiek,* op. cit., s. 151, 150–151.
[17] Ibidem, s. 152.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

życia i los nas wszystkich. A więc forma bycia osobą ma charakter autoprocesualny, relacyjny i wielopiętrowy, stopniowalny oraz wspólnotowy.

NADMIAROWY CHARAKTER PRZEŻYWANIA WARTOŚCI JAKO ŹRÓDŁO ENERGII LUDZKIEJ AKTYWNOŚCI

Powtarzam, w ujęciu Grzegorczyka – za Abrahamem Maslowem – odrzucana jest perspektywa psychologii *braku*, oparta o behawioryzm i psychoanalizę, które deterministycznie akcentują usuwanie napięcia, co zdaniem tego antropologa *zasadą* pozostaje tylko w sferze zwierzęcej natury, którą człowiek zdolny jest przekraczać w stronę wartości duchowych. Człowiekowi przypisana jest humanistyczna perspektywa *wzrostu i nadmiarowego charakteru przeżywania wartości jako głównego motoru ludzkiej aktywności*, opisywanej z aspektami możliwych dewiacji – zarówno w płaszczyźnie poznawczej jak i w sferze działania, a w szczególności w praktyce społecznej i ideologicznej. Ale człowieka rozwijającego się, czyli stale przeżywającego niedosyt, „Żadne formy [go] nie zadawalają, zawsze tęskni, zawsze przypuszcza, że jest coś więcej."[18] To misterium życia i niepokój przeżywania uczestnictwa w czymś, co nas w gruncie rzeczy przekracza, to współczesna koncepcja wiary.

Intelektualizm zbytnio konkretyzuje owo coś „«poza», czyli topi *mistykę życia* w racjonalnej spekulacji, natomiast w rytualnej liturgii automatycznych gestów i nieprzeżytych z pełnym zrozumieniem słów i dogmatów zatraca się wiara."[19] *Intelekt to tylko wtórne narzędzie*, nigdy nie może być wyabsolutniany – to użyteczny schemat, tylko cenne narzędzie ujmowania *misterium życia*, które jest z istoty bardziej złożone niż najsubtelniejsze schematy: „stan spokoju jest dla człowieka stanem nienormalnym, zdegenerowanym, a niepokój jest stanem naprawdę ludzkim, naturalnym."[20] To interpretacja prawa do wolności jako pozytywnej konsekwencji grzechu pierworodnego.

Twórczy człowiek nie tyle tworzy wartości, co walczy o nie, aby zaistniały jako ludzkie stany przeżyć, własną postawą zaświadcza ich znaczenie jako motoru osobowej aktywności, daje świadectwo ich przejawiania się. Np. *rezygnując z urazy* daję świadectwo dobroci: zaświadczam, że *dobroć istnieje jako moje działanie*, jako mój stan, moja postawa, moje przeżycie. Ale równie dobrze może to być moja radość z tego, że ktoś inny daje wyraz dobroci, że ją „realizuje", że ją przejawia dzieląc się posiadanym dobrem. Naprawdę istnieją osoby ludzkie we wspólnocie przeżywania wartości – świętowania; pośrednio wspólnota „służy" im i ich osobowym stanom i jako-

[18] Ibidem, s. 96.
[19] Ibidem, s. 91.
[20] Ibidem, s. 96.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

ściom sensownego życia. Wartość to wspólnotowa energia duchowego współdziałania pojednanych jej członków.

RACJONALISTYCZNA I WOLUNTARNA TYPOLOGIA PRESJI WEWNĘTRZNYCH

W konflikcie motywów u człowieka pojawia się nadmiarowy wobec zwierzęcego, instynktowego, mechanizm regulacji w postaci działania rozumu lub siły woli. *Nacisk na samego siebie* jest stale zalecanym przez Grzegorczyka racjonalnym zabiegiem z dziedziny autoregulacji w celu nadawania swojemu postępowaniu konsekwentnej, jednolitej postaci. Mechanizm taki występuje wyraziście zwłaszcza wtedy, gdy odczucie wartości jest zatarte, zachwiane, gdy działa zmęczenie psychiczne, lenistwo, opieszałość czy bezwładność wywołana odległością celu lub pojawiają się inne przeszkody wewnętrzne w postaci lęku przed utratą lub niezdobyciem wartości albo niesprawdzeniem się, niesprostaniem standardom lub zamierzonej samoocenie.

Podobnie w społeczeństwie pojawia się, a niekiedy bywa że dla ogółu nieświadome, ceremonialnie kultywowane zapotrzebowanie na przymus zewnętrzny wobec jakichś obcych, świadomie równoważone (?) praktycznym wsparciem swoich, a potem głośno wyartykułowane, gdy zaistnieje długo prowokowany, a już niedający się tolerować brak spontanicznego współdziałania w zachowaniach zbiorowych. To taka dewiacyjna forma tradycyjnego systemu wspierania i przymuszającej presji, tyle że wspierania swoich, a presji wobec nie-swoich. Ale w ogóle, „presje i zniewolenia przyczyniają się do ukształtowania się zachowań zbiorowych i zbiorowego przeżywania sensu życia."[21]

W opisie Grzegorczyka występują różnorodne *typy presji* mające swoje różne źródła, co poddawane jest ocenie moralnej:

— *Nacisk żywego sumienia* z założenia dobry, bo kierowany wartościami duchowymi;

— *Presja pożądania wartości witalnej* dobra, o ile nie koliduje z wartościami duchowymi;

— *Konsekwencja własnego planu czy idei* dobra, bo nadaje osobie spójność, potęguje stopień bycia osobą;

— Presja usztywnionego własnego standardu albo opinii środowiska dobra, gdy zgadza się z sumieniem;

— Presja ze strony wzorca zachowania (autorytetu, normy, reguły) jako usamodzielniającego się narzędzia psychicznego – wątpliwa.

Samoprzymuszanie jako presja wolicjonalna jest konieczne w celu kształtowania własnego postępowania, a zarazem konieczne dla przetrwania ro-

[21] A. Grzegorczyk, *Wspólnota*, op. cit., s. 20.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

dzaju ludzkiego. *Samodyscyplina jest umiejętnością uczynienia z siebie samego sprawnego narzędzia do własnych celów*.[22] Pierwotnie zdolność do samoprzymuszania się do wysiłku nie przynoszącego bezpośredniego rezultatu doprowadziła była do wytwarzania narzędzi pracy, czyli motoru ewolucji naszego gatunku. W dobie kapitalizmu twórczym sposobem wykonywania powinności, który z płatnego wykonawcy czynił współtwórcę dzieła było przeżywanie ważnej społecznie *idei jako służby*. Z jednej strony było to wspornikiem osobistej *arete,* a z drugiej – etos bezinteresownej służby stawał się bliski etosowi ofiarności.

Chrześcijańska perspektywa pozytywnie ocenia wytwarzanie w sobie presji wewnętrznej, czyli przeżywania powinności, wręcz pochwala ascezę, zaś liberalizm nie tyle grawituje ku lekceważeniu presji, czyli permisywizmowi, co stara się stwarzać warunki dla braku takiej potrzeby, tzn. skutecznie powiększać łatwość życia. Regulacja wolicjonalna, czyli umiejętność wywierania presji, w tym *przeżywanie wartości duchowych wymaga samoprzymuszania się* lub wywierania zewnętrznego nacisku jako treningu, bo ich spontaniczne przeżywanie nie jest zapewnione, gdy dokonujemy wyboru bez przeżycia wartości. Dziś samodyscyplina przestała być życiową koniecznością, a stała się elementem dobrowolnej strategii życiowej.

DEWIACJE PSYCHICZNEJ PRESJI OPINII, A ZWŁASZCZA PRESJI KARY

Nie ma wątpliwości, iż zachowanie ładu społecznego wymaga także innych niż tylko wychowawcze zabiegów, a więc zewnętrznych presji i przymusu. Psychiczna presja opinii, a zwłaszcza presja kary, która niekiedy potrafi przeradzać się w pewnego rodzaju zemstę pod pozorem wymierzania sprawiedliwości, winna być oceniana ze względu na to, czy *więcej ratuje, czy więcej niszczy* – te pedagogiczne przecież kryteria akcentuje każdy personalizm. Zaś szkołą wychowywania jest współprzeżywanie i wysiłek wspólnego rozwiązywania kwestii w perspektywie maksymalizacji prawdy i osobowego dobra. Powstaje też silna presja z racji więzów bliskości, które są pożądane, zaś ich utrata oznacza utratę szacunku lub sympatii danej wspólnoty; rodziny, szkoły, zakładu pracy, społeczności lokalnej.

Opinia publiczna często może być wyrazem głębszych odczuć moralnych, ale bywa też formą samoobrony interesów grupy czy wręcz wynikiem uległości wobec propagandy jej przywódców. Przeżycie ważności swojej osoby, ważności *własnego sprawstwa* może przesłonić samą wizję dzieła do tego stopnia, że działający może przeoczyć istotne jego elementy, a zadowolić się drugorzędnymi, a nawet pozornymi, jeśli te podkreślają jego rolę. Dlatego

[22] A. Grzegorczyk, *Życie jako wyzwanie*, op. cit., s. 233.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

tak ważne jest, aby uporczywie pamiętać o celu działania i starannie weryfikować poszczególne etapy realizacji celu.

Szczególną formą jest presja jednostek lub środowisk (rodzinnych, zawodowych, lokalnych, społecznych, religijnych), stosujących przymus emocjonalny lub fizyczny, tzn. siłą pozbawiających nas istotnych wartości witalnych, a nawet możliwości przeżyć estetycznych czy poznawczych lub stosujących sankcje karne, ekonomiczne lub obywatelskie. Ład scentralizowany może mieć charakter ideologiczny lub represyjny ustanawiany administracyjnie, m.in. drogą ścisłej kontroli nad środkami masowego przekazu i ustanawiania prawa. Kryterium braku danego typu *nacisku* pozwala wyróżnić następujące typy wolności: wolność sumienia czy wolność od namiętności, nałogów czy zachcianek – wolność wewnętrzną, ale też wolność prawno-administracyjną czy inne wolności społeczne, czyli niebagatelne wartości – każdej z nich należy nie tylko bronić, ale i rozwijać je.

ZAKOŃCZENIE

Grzegorczyk pisał to dlatego, żeby osłabić różne powody, przyczyny, motywy czy poziomy Mojego/Twojego osobowego niedorozwoju:

— nie przeżywam/sz? brak mi/ci sfery emotywnej? autyzm, narcyzm, psychopatia;

— lub nie przeżywam/sz autentycznie, a schematycznie, gorzej – jako *SIĘ*, czyli pozostaję/esz we władaniu jakichś anonimowych ONYCH; ale jednak śmiem/sz oceniać innych, może autentycznych!

— nie mam/sz treningu w rozpoznawaniu swoich przeżyć, a przeto ulegam/sz emocjom; brak mi/tobie auto-analizy, a nie brak mi/tobie tupetu wywyższania się;

— nie umiem/sz, nie jestem/ś przyzwyczajony, nie widzę/isz potrzeby dawać świadectwa swoim przeżyciom: stąd mój/twój stan autyzmu czy narcyzmu zakazuje ekspresji innym osobom;

— nie umiem/sz swoich przeżyć zobiektywizować, czyli nie dość pracowałem/ś nad tym, aby unarzędziowić własne życie psychiczne, aby móc je modyfikować, obiektywizować i przekazywać innym, (brak mi/tobie *technik* siebie jako metody samo-wychowywania a zarazem narzędzia uczenia tego innych); wyobcowałem/ś się spośród współtwórców;

— moje/twoje przeżycia nie osiągają poziomu bezinteresowności prawdy, czyli pozostaję/esz na poziomie witalnej interesowności, [albo okazjonalnie tłumię/sz głos ich prawdy, kierując się konformizmem, czyli „zwierzęco" przystosowując się do warunków, nie daję/esz osobowego świadectwa temu, co cenię/sz].

Skończyłem proponować sobie/Tobie to, co zaproponował nam od siebie personalistyczny i uniwersalistyczny, a zarazem perfekcjonistyczny profesor Andrzej Grzegorczyk.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Podstawowa klasyfikacja wartości dodatnich[23] według Grzegorczyka

Upragnione *wartościowe stany własne i bezpośrednio odczuwane i cenione relacje* danej osoby z innymi przedmiotami (bytami), przejawiającymi się jako źródło pozytywnie ocenianych *przeżyć* psychicznych danego człowieka, czyli *relacyjny* status wartości]

To, co zawarte w [ ] jest dodatkiem autora tego tekstu.

Podział logiczny	Podpodział	Wartości *witalne* [wrażliwość]	Wartości *duchowe* [Kierowanie swoją *auto*refleksją, aby wytwarzać *własne* schematy wewnętrznych zachowań]
Wartości relacji ze sobą [struktury własnej]	Stan struktury	Nasycenie, ciepło, czystość, spokój, siła, zdrowie, bycie wypoczętym	Poznawanie, rozumienie, pewność [uporządkowanie]
	Funkcjonowanie struktury	Koordynacja, sprawność fizyczna i umysłowa	Opanowanie, wewnętrzna harmonia [życiowa konsekwencja]
Wartości relacji z innymi ludźmi (osobami)	Fascynacja	Rodzicielstwo, afiliacja, ekstaza erotyczna	Szacunek (uznanie praw) dla drugich, otwartość
	Koegzystencja	Dominacja – podległość	Sprawiedliwość, równość, samostanowienie
	Ekstensja	Przynależność, identyfikacja ze swoimi, odróżnienie od obcych [*identyfikacja stadna*]	Wyrozumiałość, pojednanie [*Dobroć* = troska o potrzeby osób, *Sumienie*: radość z dobroci, równości i szacunku dla osób]
Wartości relacji z otoczeniem *poza*ludzkim lub ludzkim traktowanym *nie*osobowo	Fascynacja	Wygoda, bezpieczeństwo,	Postrzeganie piękna, kontemplacja [struktury przyrody i piękna sztuki]
	Koegzystencja	Posiadanie, kontrola, manipulacja	Tworzenie [urządzeń] piękna oraz głębszego porządku [instytucji?]
	Ekstensja	Ekspansja, swoboda, wolność (ekonomiczna, polityczna)	Wewnętrzna niezależność [jest wręcz warunkiem tworzenia]
Wartości relacji z całością bytu (*numinicz*ne[24])	Koegzystencja	*Pretensja* (do losu, świata, ludzi): [winą za *swoje* niepowodzenia obarcza się otoczenie (innych)]	*Przyjęcie losu* [jako wyzwania], [bunt wobec absurdu – JLK] wiara w sens świata
	Ekstensja	*Pycha* [wyniesienie siebie ponad los, świat, ludzi]	*Pokora*, nadzieja [podjęcie wysiłku maksymalnego wykorzystania możliwości poprawy stanu świata]

[23] A. Grzegorczyk, *Etyka w doświadczeniu wewnętrznym*, op. cit., s. 149.

[24] *Numinosum* – moc pociągająca, a zarazem przerażająca = *wzniosłość*, świętość; fascynacja i *bojaźń* jednocześnie wobec *popędliwej* istoty (niewidzialna obecność) lub żywiołowej natury (widoczny obiekt: góry, burza) – związana z archetypami.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Zgoda na los to przyjęcie rzeczywistości jako skierowanego do siebie zadania jej poprawy, intensywnego starania się o dobro dla wszystkich, którym *w naszej sytuacji* możemy pomóc.

ANDRZEJ GRZEGORCZYK'S ENDOCENTRIC RELATIONS WITH HIMSELF AS CONNECTIONS WITH VALUES, CULTURE AND LIFE IN GENERAL

ABSTRACT

Andrzej Grzegorczyk's imperative "to give evidence to the internally lived truth" is close to personalistic Christian existentialism which does not only tend to externalise the authentic experiences of I, but also—as the ancient philosophers of life—trains a chosen attitude toward being. In his relational and activistic conception of the person which experiences values Grzegorczyk emphasizes the cognitive and analytic roles of knowing itself on each level of many-layered relational structure which is the human person. He also emphasizes the ethical role of forming the unity of the person's nature. Defending the autonomy of the human person, Grzegorczyk approves pressure exerting by it on itself. Grzegorczyk restores the ancient dimension of ethics viewed as a theory and practice of forming itself. He rejects—after Abraham Maslow—the perspective of the psychology of deficiency, based on behaviourism and psychoanalysis. He assigns to the man a humanistic perspective of growth and excess character of living values as a main factor of human activity.

Keywords: Andrzej Grzegorczyk, ethics, Christian existentialism, values.

O AUTORZE — dr hab., em. Instytut Filozofii UW, WSEZiNS, Łódź (afiliacja).
E-mail: j.k.l@wp.pl